

RAFAŁ OLSZAK

www.cyfrografia.pl

cyfrografia@cyfrografia.pl



FOTOGRAFIA CYFROWA: PORTRETY

www.cyfrografia.pl

Copyright © Rafał Olszak

Autor nie czerpie żadnych materialnych korzyści z niniejszej publikacji. Niniejsza publikacja przeznaczona jest do swobodnego kopiowania i rozpowszechniania wyłącznie w całości. Zabrania się przekształcania, publikowania fragmentów, publikowania w innej niż elektroniczna formie bez pisemnej zgody autora. Wydruk można wykonać wyłącznie w celach prywatnych. Użyte znaki są własnością odpowiednich firm lub osób prywatnych.

Autor dołożył wszelkich starań, by zawarte w publikacji informacje były kompletne i rzetelne. Nie bierze jednak odpowiedzialności za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor nie ponosi również odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w artykule.

Wydanie - pierwsze. Data kompilacji: 2005-02-27



Portret psychologiczny, artystyczny, plenerowy, naturalny, pozowany, zawodowy, amatorski, reporterski - wielość tych kategorii w znacznym stopniu świadczy o ogromnej popularności portretu. W świecie, który nas otacza portrety można spotkać na każdym kroku - w reklamach, na okładkach czasopism, plakatach... Można także zaryzykować stwierdzenie, że portret jest jednym z najczęściej podejmowanych tematów fotograficznych. Zdjęcia tego typu robimy w wielu różnych sytuacjach, poczynając od ważnych chwil z naszego życia, poprzez fotografie z wycieczek, a na całkowicie spontanicznym pstrykaniu kończąc. Zwłaszcza teraz w epoce fotografii cyfrowej, gdy aparaty stają się jedną z podstawowych funkcji telefonu komórkowego, zdjęcia portretowe robią furorę i powstają ich ogromne ilości. Niestety zazwyczaj ich wartość artystyczna (jak również techniczna) jest na tyle niska, że zupełnie nie są godne uwagi.

W tym artykule pojawią się praktyczne wskazówki na temat udanej fotografii portretowej. Przeczytanie tego tekstu nie daje gwarancji na tworzenie pięknych portretów. Konieczne będzie również oglądanie zdjęć uznanych artystów, a przede wszystkim własna praktyka. Na początku swoich prób, warto bowiem odwoływać się do sprawdzonych wzorców, nawet jeśli wydaje nam się, że najlepiej jest wydeptywać od początku własną ścieżkę. Na eksperymenty nigdy nie jest za późno, ale zaczynając od nich szybko może się okazać, że wyważamy otwarte drzwi. Dlatego tak wartościowe jest **podpatrywanie artystów**. Dawniej odesłałbym pewnie do biblioteki ZPAF, teraz największym zbiorem dzieł różnych fotografików jest oczywiście wszechobecny Internet. Wystarczy wpisać w dowolnej wyszukiwarce nazwisko poszukiwanego artysty, a po chwili pokaże się potężna lista odnośników. Jest to zdecydowanie wygodniejsza forma niż fatygowanie się do biblioteki oraz o wiele lepsza niż kupno czasopism, w których co druga strona to reklama zamiast treści, a na co trzeciej znajduje się artykuł sponsorowany - tzw. recenzja. Reasumując: albumy fotograficzne to lektura obowiązkowa każdego, choćby odrobinę bardziej ambitnego fotoamatora. Bez tego na zawsze można pozostać pstrykaczem lub żyć w przekonaniu, że się robi dzieła sztuki, a w istocie powielać dawno utarte schematy.

Warto by się teraz zabrać do tematu konkretniej, a mianowicie od strony sprzętu i niezbędnych akcesoriów. Do wykonania prawidłowego portretu najlepiej użyć **obiektywu o długiej ogniskowej**. Optyka tego typu sprzyja robieniu zdjęć, na których fotografowany obiekt ma prawidłowe proporcje, jest bez zniekształceń. Jest to szczególnie ważne, gdyż twarz ludzka charakteryzuje się konkretnymi proporcjami - jakiegokolwiek ich zachwianie obniża zwykle wartość zdjęcia. Jednocześnie obiektywem o długiej ogniskowej łatwo jest uzyskać imponujący efekt odcięcia od tła. Taka optyka upraszcza też wypełnienie niemal całego kadru twarzą portretowanego. Posiadanie obiektywu typu **ZOOM** sprzyja dodatkowo pracy, ponieważ ułatwia kadrowanie. Bez przemieszczania się, możemy ująć konkretny fragment obserwowanej przestrzeni.

Jeśli jesteśmy zmuszeni fotografować obiektywem o krótszej ogniskowej, powinniśmy korzystać z najdłuższej dostępnej. Bezpieczniej jest również fotografować wówczas profil, który stwarza mniejsze zagrożenie wystąpienia zniekształceń.

Wbrew panującej opinii, równie istotna jest **ostrość obiektywu**. Aparaty cyfrowe funkcjonują w taki sposób, że zdjęcia nimi wykonane będą bardziej ostre niż zdjęcia wykonane z taką samą optyką aparatem analogowym. Należy tą właściwość wykorzystywać, zamiast z nią walczyć (na ogół bezskutecznie). Dlatego warto szukać takiego szkła, które gwarantuje ostrość przy jak najmniejszej przystońie. Ostre zdjęcia zawsze są pewnym przejawem wysokiej jakości obiektywu, natomiast wszelkiego rodzaju zmiękczenia (tak często pożądane w portretach) z łatwością można uzyskać w programie graficznym. Na przykład Photoshop daje ogromne możliwości w tym zakresie, a różnego typu dodatkowe filtry (tzw. pluginy) znacznie ułatwiają nanoszenie na fotografie tego typu efektów. Należy mieć świadomość, że udany portret czy to dziecka, czy kobiety wcale nie musi mieć pastelowego charakteru, a portretowani nie muszą się rozmywać w miękkości.



Portret - może z pominięciem portretu dziecka - może być dzięki technice cyfrowej także podobny do dzieł ojca Popartu. Andy Warhol i jego kolorowe obrazy znane są na całym świecie. Po wykonaniu prawidłowego, ostrego zdjęcia możemy w programie graficznym dokonywać rozmaitych operacji zarówno na kolorystyce jak i na ostrości. Niejednokrotnie może się również okazać, że program edycyjny *zastąpi nam wizażystę!* Do tego jednak wróć, teraz pomówmy jeszcze o niezbędnym

akcesoriach.

Ze względu na to, że do wielu aparatów cyfrowych dołącza się za darmo programy do obróbki zdjęć, istnieją bezpłatne programy, które można pobrać z Internetu (na przykład GIMP) oraz ogólnie dostępne jest profesjonalne oprogramowanie - nie będę się rozczulał nad różnego typu **filtrami na obiektyw**. Omawianie tego zagadnienia uważam za

całkowicie zbędne, ponieważ praktycznie każdy pożądany efekt można uzyskać na etapie obróbki zdjęcia.



Warto jednak zwrócić uwagę na różnego typu **powierzchnie odbijające światło**. Fotografując czy to w studio, czy w plenerze możemy używać na przykład blendy fotograficznej. Do portretów raczej nie jest polecana blenda srebrna, która daje ostre światło. Natomiast blenda biała daje miękkie, barwnie neutralne (5600° K) odbicie. Złotej strony blendy można użyć, aby uzyskać światło „cieplejsze”, zwłaszcza przy

intensywnym świetle błyskowym.

Koszt zależy oczywiście od wielkości blendy, ale również od materiału, z jakiego jest wykonana. Jeśli coś jest podejrzanie tanie, zastanów się trzykrotnie przed zakupem, bo efekty użytkowania mogą nie być zadowalające.

Fotografując w bardziej stabilnych warunkach (ideałem jest sesja w warunkach studyjnych) można używać ekranów odbijających światło. Choć oczywiście istnieje możliwość zakupu takiego sprzętu, to można również z powodzeniem przygotować sobie ekran samodzielnie. Możemy na przykład użyć białej tektury, którą dodatkowo z jednej strony pokryjemy folią aluminiową (wówczas stanie się jaśniejsza, a jednocześnie odbite światło będzie bardziej kontrastowe). Ekrany można konstruować również z kilku deseczek lub metalowych pręcików i tkaniny. W przeciwieństwie do ekranów z tektury, ten sprzęt można łatwo przygotować w taki sposób, aby w każdej chwili móc go złożyć i przetransportować. Jeszcze innym rozwiązaniem jest użycie bloku styropianu. Potrzebujący profesjonalnych rozwiązań mogą się skusić na któryś z produktów firmy Lastolite.

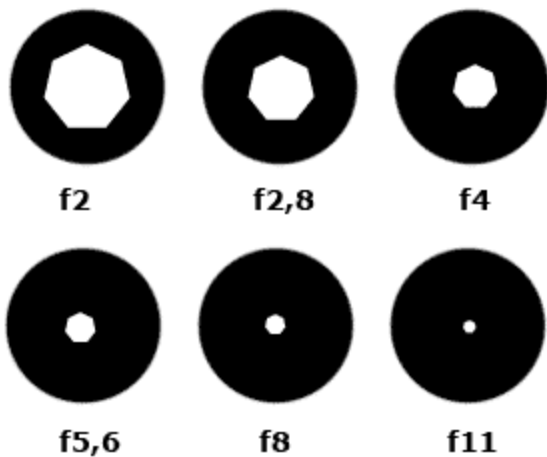


Oczywiście osoby, które na poważnie zamierzają się zająć robieniem zdjęć w warunkach studyjnych, potrzebują znacznie więcej informacji na ten temat, ale nie ma na to miejsca w niniejszym poradniku. Należałoby bowiem porozmawiać o lampach, tle, światłomierzu, dodatkowych akcesoriach itd.

Wróćmy jednak do rzeczywistości finansowej współczesnego Polaka. Większość z nas najpewniej w kwestii sztucznego oświetlenia może powiedzieć bardzo niewiele, co najwyżej wspomnieć o wbudowanej lampie błyskowej. Czasami jej użycie przysparza więcej kłopotów niż daje korzyści. Dość trudno ją ujarzmić, dlatego najlepiej pozostawić to aparatowi fotograficznemu, korzystając z trybów programowych fotografowania. Na przykład w tzw. portrecie nocnym aparat używa lampy błyskowej w celu rozświetlenia pierwszego planu i wydłuża czas naświetlenia, aby lepiej były widoczne szczegóły tła. Trybu tego używa się oczywiście w kiepskich warunkach oświetleniowych. Warto poprosić portretowaną osobę, aby pozostawała nieruchoma jeszcze przez kilka sekund po błysku, w celu uniknięcia niepożądanego poruszenia na fotografii.

Posiadacze zewnętrznych lamp błyskowych mają zazwyczaj większe pole do popisu, ponieważ mogą dokonywać różnych ustawień parametrów błysku. Jak pokazuje doświadczenie, dla jednych to sposób realizacji swoich wizji fotograficznych, dla innych - przesadne utrudnienie. Niemal każdy posiadacz aparatu fotografuje portrety, ale nie każdy musi się przecież posługiwać sprzętem z dużą ilością opcji. Mimo wszystko warto pamiętać, że sporym udogodnieniem jest możliwość skierowania błysku na przykład w sufit, jeśli pomieszczenie nie jest zbyt wysokie. Odbite światło będzie rozproszone, a co za tym idzie unikniemy białej plamy światła na twarzach portretowanych osób.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że błysk lampy powoduje powstanie odbłasków na twarzy fotografowanego, zwłaszcza, gdy ten jest odrobinę spocony. Takie są właściwości ludzkiej skóry, a znikome jest prawdopodobieństwo, że zawsze będziemy prowadzić ze sobą wizazystę. Na szczęście w programie graficznym możemy stosunkowo łatwo usuwać różnego typu niedoskonałości zdjęć i ludzkiej skóry. Zagadnienie to omawiam w bezpłatnym poradniku „Retusz postaci” oraz oczywiście w filmach instruktażowych (www.cyfrofografia.pl/ebook.html).



Teraz możemy już przejść do samego procesu fotografowania. Zanim omówię różne sposoby oświetlenia postaci portretowanego, warto przypomnieć sobie kilka elementarnych zagadnień związanych z przysłoną, czasem naświetlenia i w konsekwencji również z **głębią ostrości**. Trzeba pamiętać, że użycie dużej przysłony oznacza przepuszczenie smugi światła tak wąskiej, że przypomina ona igłę. Metafora ta jest jak najbardziej na miejscu, gdyż przysłona $f/22$ oznacza bardzo dużą głębię ostrości. Jeżeli zatem w kadrze znajdzie się też większy fragment tła, to jego szczegóły

będą dość wyraźne. Jeśli natomiast chcemy skupić uwagę widza wyłącznie na pierwszym planie, a co za tym idzie na postaci, możemy zastosować stosunkowo niską przysłonę, aby tło zostało rozmyte i nie przyciągało wzroku.



Zatem tworząc **portret reporterski** (na przykład portretowany w towarzystwie współpracowników lub w miejscu pracy), raczej użyjemy wysokiej przysłony, aby widz miał okazję zobaczyć różne szczegóły otoczenia. Odwrotnie może być w przypadku **portretu psychologicznego**, gdzie główną rolę odgrywać będą emocje na twarzy portretowanego.

Jak widać dobór odpowiednich parametrów ekspozycji ma niemałe znaczenie w kontekście tworzenia dobrego zdjęcia.

Zajmijmy się teraz **kwestią oświetlenia**, które pełni bardzo istotną funkcję w budowie ogólnego klimatu zdjęcia, a co za tym idzie jest czynnikiem bezpośrednio wpływającym na odbiór fotografii. Kształtuje kolorystykę i tonację zdjęcia. Na przykład czerwone, ostre światło w połączeniu z gniewem na twarzy, tworzą prawdziwą mieszankę wybuchową. Barwa błękitna czy fioletowa zawsze dodają swoistej tajemniczości, magii. O kolorystyce zdjęcia możemy decydować nie tylko poprzez dobór odpowiedniego oświetlenia, czy wybór **balansu bieli** w aparacie, ale również poprzez obróbkę w programie edycyjnym wykonanej już fotografii. Sprawdź w instrukcji swojego aparatu fotograficznego, jakie opcje balansu bieli przypisane są konkretnym wartościom **temperatury barwowej** światła (termin nie odnosi się rzecz jasna do temperatury w sensie ciepła, lecz do wizualnej strony światła) w celu osiągnięcia oczekiwanej kolorystyki.

	1000° Kelvina - Światło świecy, ognia, lampy olejowej
	2000° K - Wschód słońca
	2500° K - Standardowe żarówki
	3200-3400° K - Fotograficzne lampy żarowe i halogeny
	5200° K - Typowe światło dzienne
	6000° K - Jasne światło słoneczne, jasne niebo
	6500° K - Lampa błyskowa

Gdy wchodzimy do pomieszczenia inaczej oświetlonego niż to, w którym dotychczas przebywaliśmy, nasz wzrok natychmiast równoważy barwy. W przypadku cyfrowego aparatu fotograficznego **zawsze należy pamiętać o właściwym balansie bieli** - inaczej kolory na zdjęciu nie będą prawidłowe. Bardziej zaawansowane aparaty cyfrowe pozwalają nawet dobierać konkretne wartości temperatury barwowej, co daje fotografowi jeszcze większą kontrolę nad kolorami.



Pora omówić sposoby oświetlenia. Zaczę od **oświetlenia przedniego**. Jak już wcześniej było wspomniane, fotografowanie lampą błyskową powoduje odbłaski na skórze. Właśnie w przypadku oświetlenia przedniego są one najbardziej widoczne, natomiast skóra niestety nie wygląda naturalnie w stopniu, który można by uznać za satysfakcjonujący. W słabych warunkach oświetleniowych posiadacze kompaktowych aparatów z wbudowaną lampą błyskową są jednak skazani na tego typu oświetlenie.



Natomiast najprostszym przykładem **oświetlenia bocznego** jest światło padające na fotografowanego przez okno. Na skutek tego oświetlenia powstają dość wyraźne cienie, co sprzyja plastyczności całego ujęcia. Boczne oświetlenie oznacza również wyeksponowanie faktury fotografowanego obiektu. Warto pamiętać, że zmniejszyć kontrastowość cieni można poprzez użycie blendy lub ekranu odbijającego światło, ustawionego po zaciemnionej stronie. Światło silne sprawi, że cienie będą mocno kontrastowe, to zaś może nieco przerysować wyraz twarzy modela. Groźna mina stanie się wówczas bardziej imponująca. Również groteskowe portrety zyskują wówczas na wartości. Dodanie światła górnego do oświetlenia bocznego, upodobni warunki do plenerowych.



Oświetlenie górne często jest wykorzystywane w fotografii portretowej i ślubnej. Powoduje to na przykład rozświetlenie welonu lub włosów portretowanej dziewczyny. Intensywność tego typu światła nie może być jednak nadmierna, gdyż może wywołać długie cienie rzucane przez nos, czy kości policzkowe. Chociaż z drugiej strony efekt tego typu może być właśnie pożądany, portretowana osoba może wyglądać monumentalnie. Jak Ty byś wyglądał przy oświetleniu górnym? Sprawdź to jadąc windą i przyglądając się odbiciu w szybie. Zwróć wówczas uwagę jak niewielkie odchylenie głowy zmienia oświetlenie twarzy! Dokładnie tak samo jest w warunkach studyjnych, gdzie cienie są niemal namacalne i trzeba je z rozwagą rozłożyć.

Oświetlenie dolne dodaje zdjęciu dramatyzmu. Portretowany wygląda demonicznie. Źródło światła znajduje się nisko przed fotografowanym.



Oświetlenie tylne może być wykorzystane do wyraźnego zaprezentowania sylwetki portretowanego lub kształtu fotografowanego obiektu. Jeśli chcesz, aby pierwszy plan nie był całkowicie pokryty cieniem możesz użyć lampy błyskowej. Zwróć uwagę, że źródło światła będące za obiektem, tworzy charakterystyczny, rozchodzący się gradient jasności (od jasnego środka do ciemniejszych granic kadru).

Na zakończenie warto również zwrócić uwagę na fakt, że na ogół nie mamy do czynienia z profesjonalnymi modelami, którzy czują się przed obiektywem jak przystłowiowa ryba w wodzie. Zazwyczaj obecność obiektywu działa na pozującego stresująco. Dlatego tak istotny jest dobry kontakt z pozującym. Jeśli fotografowana osoba widzi nas po raz pierwszy, dobrym rozwiązaniem jest rozmowa przed rozpoczęciem sesji. Można również wspomnieć, że pierwszych kilka zdjęć może być zupełnie nieudanych - perspektywa ich usunięcia po sesji może rozluźnić pozującego.

Najgorzej, gdy model jest zestresowany i zawstydzony. Dość często ludzie nie czują się fotogeniczni, albo niepokoi ich obecność na twarzy niedoskonałości jak krostki czy cienie pod oczami. Fotograf cyfrowy może rozładować atmosferę mówiąc o błogostawieństwach programu graficznego, w którym można usunąć wszystkie niepożądane elementy. W fotografii analogowej nadziei na ładniejszy wygląd twarzy portretowanego dawało dobre oświetlenie i zmiękczenie zdjęcia. W erze fotografii cyfrowej, retusz nie stanowi żadnego problemu i jeśli w pobliżu jest komputer, można nawet pokazać pozującemu, jakie to łatwe.

Jeżeli wysiłek włożony w kontakt z modelem spęta na niczym i pozy wciąż nie prezentują się dobrze na zdjęciu, można spróbować portretu reporterskiego. Wówczas portretowany jest w swoim żywiole, być może znajduje się w otoczeniu innych ludzi i skupia swoją uwagę na czymś zupełnie innym niż aparat fotograficzny i wykonywane zdjęcia.

Jeśli chodzi o prowadzenie pozującego, istnieją zasadniczo dwie metody. Pierwsza - to ustawianie portretowanego w konkretnej pozie. Alternatywą jest wprowadzenie modela w swoisty taniec płynnych, powolnych ruchów i wykonywanie serii zdjęć. Metoda ta sprawdza się zwłaszcza w fotografii cyfrowej, gdy spośród wielu zdjęć te nieudane można po prostu usunąć. Druga metoda daje również pewną swobodę twórczą modelowi. Niejeden fotograf miał okazję przekonać się o tym jak konstruktywnie potrafią postępować fotografowani. Sesja zdjęciowa z udziałem tancerki lub osoby wygimnastykowanej bywa źródłem fotografii prezentujących modela w takich pozach, których nawet się nie planowało.

Oczywiście rzeczywistość jest taka, że fotografowani najczęściej sami domagają się, aby fotograf stosownie nimi pokierował, wybrał dla nich pozę itd. Jednocześnie fotografujący zazwyczaj ma określone wyobrażenia na temat wykonywanego zdjęcia. W moim przekonaniu nawet wówczas warto dawać pozującemu odrobinę swobody. Może się to okazać bardzo konstruktywne.

Udanych portretów!

Rafał Olszak

Darmowe czasopismo i informacje o nowościach w cyfrografia.pl
www.cyfrografia.pl/subskrypcja.html

Raj dla fotografujących, czyli filmy instruktażowe, ramki cyfrowe, tła cyfrowe:
www.cyfrografia.pl/ebook.html

Intensywny trening Photoshopa wieńczony zaświadczeniem MENiS (kurs internetowy)
www.cyfrografia.pl/szkolenie.html

www.cyfrografia.pl